

Według Czech "Tarcza" niedobra dla zdrowia

23 marca 2009

Parlamentarzyści czescy starali się przekonać publiczność do zmiany zdania na temat instalacji w Czechach super-radaru, części projektu Tarczy. Super-radar nadaje się USA do dokładnego ustalania celów, na przykład na terenie Rosji europejskiej i do szachowania Rosjan możliwością niszczenia jej ośrodków kontroli i dowodzenia za pomocą nuklearnych głowic pocisków z wyrzutni w Polsce. Na budowę wyrzutni rząd polski zgodził się za plecami Polaków, bez uzyskania poparcia w tym celu większości obywateli polskich.

Czechom nie podoba się procedura zastosowana w Polsce w czasie nieudanej, ale krwawej prowokacji Gruzinów w Osetii, organizowanej przy pomocy Izraela, który chciał wykorzystać dwa lotniska gruzińskie jako bazy do nalotu na Iran od strony Morza Kaspijskiego. Rząd czeski bardziej dbający o zasady demokratyczne, starał się za pomocą perswazji polityków wmówić Czechom, że projekt Tarczy jest dobry dla nich. Tymczasem w USA projekt ten stoi pod znakiem zapytania i prawdopodobnie będzie zupełnie skasowany dla dobra stosunków Waszyngtonu z Moskwą.

Niektórzy Czesi już w 2007 roku obawiali się, że super-radar będzie zagrażał ich zdrowiu i wtedy dwie trzecie Czechów było przeciwnych drażnieniu Rosji, która mogła bezkarnie radar ten zniszczyć nawet za pomocą bomby nuklearnej, co byłoby naprawdę fatalne dla zdrowia tysięcy Czechów. Trzeba pamiętać, że wyrzutnie pocisków Tarczy z głowicami nuklearnymi w Polsce spowodowały ostrzeżenia, że Rosjanie gotowi są użyć bomb nuklearnych w Polsce na wypadek gdyby faktycznie wyrzutnie USA były zainstalowane w na polskim terenie o kilka minut lotu pocisku do regionu Moskwy, dwa razy bliżej do Waszyngtonu, niż były wyrzutnie sowieckie na Kubie w czasie kryzysu w 1962

roku.

Rząd czeski usunął z agendy parlamentarnej traktaty o super-radarze USA projektu Tarczy na terenie Czech, ponieważ groziło odrzucenie tego projektu przez deputowanych mimo zatwierdzenia ich w listopadzie 2008 r. przez czeski senat. W obawie całkowitego odrzucenia przez czeską izbę deputowanych, premier Mirek Topolánek wykręcał się w obawie przed wotum nieufności wobec jego rządu, ale powiedział, że ten stan rzeczy nie znaczy, że w ogóle Czesi nie będą ratyfikować tych traktatów.

Dzieje się tak, ponieważ prezydent Obama stawia ten projekt pod znakiem zapytania i jest duże prawdopodobieństwo, że projekt Tarczy będzie zupełnie skasowany dla dobra budowy „partnerstwa USA z Rosją.” Natomiast sprawa zagrożenia Polski i Czech przez Iran była wielokrotnie wyśmiewana na terenie kongresu w Waszyngtonie, zwłaszcza przez deputowanego nazwiskiem Barney Franks.

Członkowie rządu Topolánka przyznają, że projekt Tarczy będzie pewnie odraczany w nieskończoność, ale pro forma, mówią już o następnej kampanii propagandowej, żeby niby przekonywać Czechów o pożytku dla nich z projektu Tarczy, ale prawdopodobnie skończy się na dyskusjach i przekonaniu, że „Projekt Tarczy” nie jest dobry dla zdrowia, według Czechów.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)